

Ile możesz znieść dla miłości?

FF LONDYN
2011

MFF TORONTO
2011

FREIDA PINTO

w filmie
MICHAELA
WINTERBOTTOMA

trishna
pragnienie miłości

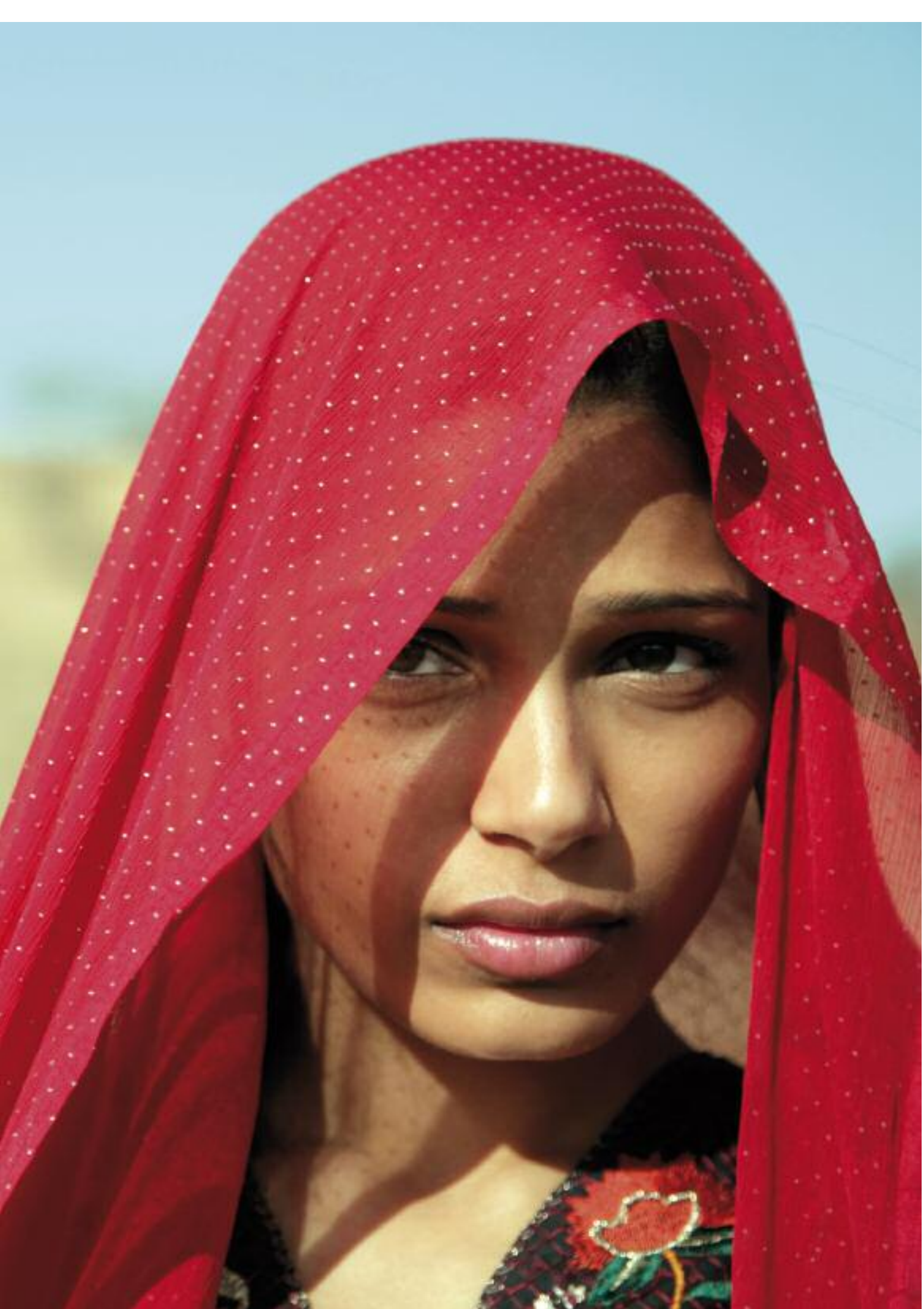
Trishna

REŻYSERIA I SCENARIUSZ: MICHAEL WINTERBOTTOM SCENARIUSZ NA PODSTAWIE POWIEŚCI „TESSA D'URBERVILLE” THOMASA HARDY'EGO WIELKA BRYTANIA 2011, 117 MIN
ZDJĘCIA: MARCEL ZYSKIND MONTAŻ: MABS ARNOLD REŻYSER DŹWIĘKU: CHRISTER MELÉN, JOAKIM SUNDSTRÖM, TIM SURREY, WILL WHALE MUZYKA: AMIT TRIVEDI, SHIGERU UMEGAYASHI
WYSTĘPIJĄ: FREIDA PINTO, RIZ AHMED, ANURAG KASHYAP, ROSHAN SETHI, KALKI KOECHLIN, MEETA VASISHT, HARISH KRANNA, NEET MOHAN, AAKASH DAHYA
PRODUKCYJA: MELISSA PARMENTER, MICHAEL WINTERBOTTOM PRODUKCJA: REVOLUTION FILMS WE WSPÓŁPRACY Z: FILM 1 VAST ORAZ BOB FILM SWEDEN PRZY WSPARCIU SZWEDZKIEGO INSTYTUTU FILMOWEGO DYSTRYBUCJA W POLSCE: AGAINST GRAVITY

www.againstgravity.pl



TYLKO W KINACH STUDYJNYCH





AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA

TRISZNA. PRAGNIENIE MIŁOŚCI

Trishna

Film **Michaela Winterbottoma** Wielka Brytania 2011, 117 min

Reżyseria: Michael Winterbottom
Scenariusz: Michael Winterbottom
na podstawie powieści Thomasa Hardy'ego „Tessa d'Urberville”

zdjęcia: Marcel Zyskind
montaż: Mags Arnold
dźwięk: Christer Melén, Joakim Sundström, Tim Surrey, Will Whale
muzyka: Amit Trivedi, Shigeru Umebayashi
występują: Freida Pinto, Riz Ahmed, Anurag Kashyap, Roshan Seth,
Kalki Koechlin, Meeta Vasisht, Harish Khanna, Neet Mohan,
Aakash Dahiya
producenci: Melissa Parmenter, Michael Winterbottom
produkcja: Revolution Films we współpracy z: Film i Väst
oraz Bob Film Sweden przy wsparciu Szwedzkiego Instytutu Filmowego

wybrane festiwale i nagrody:
2011 - MFF Toronto; MFF Tokio; FF Londyn; FF Rzym

Czas projekcji: 117 min
Dystrybucja w Polsce: Against Gravity

Historia:

Piękna, delikatna i zmysłowa dziewiętnastoletnia Hinduska o imieniu Triszna (co w języku hindi oznacza fizyczne pragnienie; w tej roli **Freida Pinto**, znana z filmu **Slumdog. Milioner z ulicy**) mieszka wraz z rodziną w Osian – małej wsi w hinduskim Radżastanie. Pielegnując tradycyjny model życia Triszna jest przywiązana do rodziny, ale żyjąc według utartych w Indiach społecznych zasad i schematów, nie do końca je akceptuje. Pewnego dnia, podczas wieczoru tradycyjnych hinduskich tańców, w leżącym nieopodal jej wioski hotelu poznaje Jay’a Singha (w tej roli **Riz Ahmed**, **Droga do Guantanamo**). Przystojny i bogaty dwudziestoletni Hindus, wykształcony w Wielkiej Brytanii, zawitał tam z przyjaciółmi podczas ostatniego dnia ich wspólnych hucznych wakacji.

Jay jest spełnieniem marzeń Triszny. Za chwilę zostanie menadżerem jednego z hoteli ojca w Radżastanie, ale nie ma do tego większego zapału, gdyż wolałby się bawić i pracować na własną rękę. Jay zakochuje się w czarującej Trisznie, bo jest ona dla niego uosobieniem czystości, piękna i zmysłowości tradycyjnych Indii, z którymi chciałby ponownie się zjednoczyć.

Gdy po wypadku samochodu dostawczego ojciec Triszny traci źródło utrzymania, Jay proponuje jej dobrze płatną pracę w ekskluzywnym hotelu, który w imieniu ojca prowadzi. Wyjazd z rodzinnego domu jest dla Triszny szansą na nowe życie, które wciąga ją bez opamiętania. Praca w hotelu przynosi dochody, a przede wszystkim porywającą miłość, od której nie sposób uciec. Zakochani w sobie Triszna i Jay, po krótkotrwałym rozstaniu, uciekają do kosmopolitycznego, nowoczesnego i słonecznego Mumbaju, w którym chcą odnaleźć dla siebie spokojną i wygodną przystań.

Pochłonięci namiętnością powoli zaczynają jednak dostrzegać jak poważnie różnią się od siebie. Intensywność pożądania, a także seksualne fantazje Jaya nie pozostawiają złudzeń, ale nie pozwalają się rozstać. Jay i Triszna wracają do Radżastanu, aby wspólnie pracować w pięknym hotelu w Jaipurze. Ich związek ulega jednak stopniowemu rozpadowi, a gdy wchodzi na równię pochyłą, okazuje się, że emocjonalna namiętność kończy się tragedią...



O filmie:

T*riszna. Pragnienie miłości* to przesiąknięta atmosferą Indii współczesna „love story”, oparta na powieści Thomasa Hardy’ego *Tessa d’Urberville*. Jest to kolejna po *Tess* Romana Polańskiego oraz miniseriale BBC z udziałem Eddie Redmayne’a, filmowa adaptacja tej klasycznej powieści XIX-wiecznej literatury brytyjskiej i zarazem trzecia w karierze Michaela Winterbottoma filmowa adaptacja powieści Thomasa Hardy’ego (wcześniejsze to: *Królowie życia (The Claim)*), oparta na *The Mayor of Casterbridge* oraz *Więzy miłości (Jude)*, oparte na powieści *Juda nieznany*).

Triszna. Pragnienie miłości jest piękną, ale tragiczną historią kobiety, której życie uległo destrukcji w wyniku splotu nieszczęśliwych wypadków: tragicznej miłości i niesprzyjających warunków w jakich przyszło jej żyć. Jest to również poruszająca opowieść o uzależnieniu emocjonalnym od partnera i niemożności mentalnego wyjścia ze struktur patriarchalnych, w których człowiek zmuszony jest funkcjonować.

Umieszczając *Tessę d’Urberville* Hardy’ego w realiach współczesnych Indii, Winterbottom pokazuje nie tylko malownicze i spektakularne piękno tego szybko zmieniającego się kraju, pełnego społecznych, kulturowych i ekonomicznych kontrastów, lecz wskazuje również na ponadczasowość tej historii, która pomimo upływu wieku okazuje się być dzisiaj, choć w innych realiach, równie aktualna, co kiedyś.

Muzykę do filmu napisali słynni hinduscy muzycy i Dj’e: **Shigeru Umebayashi** (światowej sławy kompozytor, autor muzyki do takich filmów jak: *Spragnieni miłości* Wong Kar Waia, czy *Dom latających sztyletów* Zhanga Yimousa) oraz **Amit Trivedi** (autor ścieżek dźwiękowych do dużych hinduskich produkcji filmowych).

Przygotowania do filmu trwały dwa lata, w trakcie których Winterbottom wraz z ekipą filmową zjeździł niemal całe Indie w poszukiwaniu odpowiednich miejsc do nakręcenia zdjęć do filmu. *Triszna. Pragnienie miłości* w całości sfilmowany został bowiem w naturalnej i zachwycającej scenerii hinduskiego Radżastanu (w prawdziwej wiosce o nazwie Osian, w prawdziwych pałacach, hotelach i fabrykach w Jaipurze i Jodpurze), a także w Mumbaju. W *Trisznie. Pragnieniu miłości* oprócz profesjonalnych aktorów pojawiają się również amatorzy, którymi są prawdziwi mieszkańcy hinduskich wiosek i miast. Wszystko to powoduje, że *Trisznę. Pragnienie miłości* uznać można również za ciekawy i bardzo wnikliwy dokumentalny portret współczesnych Indii.



Słowo reżysera:

Pierwszy raz pomyślałem o nakręceniu *Triszny. Pragnienia miłości* jakieś 8 lub nawet 9 lat temu. Przez kilka dni kręciłem wówczas w Radżastanie zdjęcia do filmu *Code 46* i pewnego dnia odwiedziliśmy pustynną osadę Osian. Byłem z ekipą z Mumbaju i od razu zauważyłem niesamowity kontrast pomiędzy mieszkańcami tego miasta a ludźmi, żyjącymi w wiosce Osian. Życie tych osób dopiero co się zmieniało dzięki powolnemu procesowi mechanizacji, industrializacji, urbanizacji, a przede wszystkim dzięki edukacji. Przypomniało mi to literaturę Thomasa Hardy'ego, a w szczególności jego powieść *Tessa d'Urberville*. Hardy opisywał podobny proces w angielskiej historii, moment, gdy w XIX wieku konserwatywne wiejskie społeczności przechodziły proces transformacji, wywołany rolniczą i przemysłową rewolucją. Coraz więcej ludzi na wsi dotykało wówczas bezrobocie, co rodziło konieczność przenoszenia się do miast. Kolej zapewniała większą swobodę w poruszaniu się, a edukacja umożliwiała społeczną mobilność. Tessa jest postacią znacznie lepiej wyedukowaną niż jej rodzice, nie mówiącą już w lokalnym dialekcie jak jej rodzice, która nie czuje podobieństwa do innych pokojówek, z którymi pracowała. Jej tragedia polegała na tym, że jedną nogą tkwiła w poukładanym, nieco staroświeckim wiejskim świecie, a drugą – w nowoczesnej i niestałej miejskiej rzeczywistości.





Wywiad z reżyserem:

Skąd pomysł aby nakręcić Trisznę. Pragnienie miłości właśnie teraz?

To nie jest wcale aż tak świeży pomysł. Myślałem o nakręceniu *Triszny* już w 2004 roku, ale gdy zorganizowaliśmy w Indiach casting na główne role nie znaleźliśmy nikogo. Dopiero, gdy wpadliśmy na pomysł, aby główne role zagrali Freida Pinto i Riz Ahmed zaczęliśmy myśleć o tym filmie ponownie.

Po raz trzeci kręci Pan film w Indiach.

Rzeczywiście, ale po raz pierwszy robię film, który w całości dzieje się w Indiach. Poprzednio kręciłem zdjęcia w Indiach tylko przez kilka dni, na przykład do filmu *Kodeks 46 (Code 46)*, który tak naprawdę działa się przecież w Dubaju i Chinach lub do filmu *Cena odwagi (A Mighty Heart)*, którego akcja rozgrywała się w Pakistanie. W tym przypadku było jednak zupełnie inaczej. Dlatego to kompletnie inne doświadczenie. Spędziliśmy dużo czasu na rozmowach z ludźmi z Radżastanu, szczególnie z Osian i Jodpuru. Rozmawialiśmy o historii i o tym, w jaki sposób nadaje ona sens ich życiu. W końcu znaleźliśmy rodzinę, której ojciec jeździł jeepem. To właśnie ona, dom, w którym ci ludzie żyją i ich samochód widzimy w tym filmie. Dzięki temu zabiegowi wprowadziliśmy bohaterów filmu bezpośrednio do świata, w którym oni żyją, zakorzeniliśmy ich w realiach, w prawdziwej rzeczywistości Radżastanu. A kiedy nasi bohaterowie przenoszą się do Mumbaju, widzimy świat Bollywoodu od podszewki.

Czy Indie zmieniły się odkąd był Pan tam po raz ostatni?

Oczywiście i to bardzo. Radżastan zmienił się od 2003 roku. To, co najbardziej widoczne to lepsze nawodnienie. Wydaje mi się, że jest tam teraz znacznie więcej deszczu niż kiedykolwiek wcześniej. Zamiast pustyni widać pola z warzywami. Pojawiło się też więcej szkół i obecnie każde dziecko – bez względu na to, czy to dziewczynka, czy chłopiec – może uczyć się w szkole.

To Pana trzecia filmowa adaptacja powieści Thomasa Hardy'ego.

Nie do końca, bo film *Królowie życia (The Claim)*, który był co prawda oparty na *The Mayor of Casterbridge* Hardy'ego nie był wierną filmową adaptacją, bo chcieliśmy nakręcić

irlandzki western. *Więzy miłości (Jude)* i *Triszna. Pragnienie miłości* to już jednak tradycyjne adaptacje.

Skąd taka fascynacja twórczością Hardy'ego?

Uwielbiam literaturę Hardy'ego. Po raz pierwszy zetknąłem się z nią kiedy byłem jeszcze nastolatkiem i od razu zapalałem do niej miłością. Hardy tak wspaniale opowiada historie. Zarówno *Juda nieznany*, jak i *Tessa d'Uberville* to idealne historie miłosne. Hardy pokazuje nam nie tylko niezwykle intymny portret bohaterów, ale tworzy również zachwycający obraz tego, w jaki sposób ich życie uzależnione jest od sposobu, w jaki zorganizowane jest społeczeństwo, którego są przecież częścią. Hardy jest znacznie bardziej radykalny niż nam się powszechnie wydaje. Jest również optymistą. W powieści *Juda nieznany* wyraźnie pokazuje nam, że być może dopiero wnuki Judy będą w stanie osiągnąć odpowiedni poziom edukacji. Szczególnie w krajach, takich jak Indie, jest to bardzo istotne zagadnienie. To kraj, który bardzo szybko i dynamicznie się rozwija. Gwałtownie rośnie tam klasa średnia, która ma duże aspiracje, a co najważniejsze edukacja zmienia tu ludzi i ich życie, nawet w rolniczych społecznościach, takich jak Osian.

Wprowadził Pan jakieś zmiany do powieści Hardy'ego?

Największą zmianą było – jak mi się zdaje – połączenie w jedno dwóch postaci: Angela i Aleca, którzy są duchowym odbiciem zmysłowości. Myślę, że większość ludzi to kombinacje tych dwóch postaci. Pracując z Rizem już wcześniej wiedziałem, że jest w stanie unieść w sobie te dwie postaci. Zakochuje się w Trisznie, ale jest bogaty, młody i chce szybkiego spełnienia. Gdyby choć raz spojrzął za siebie, zrozumiałby, że to, co robi ma dla Triszny ogromne konsekwencje. On sam, jako mężczyzna, w dodatku bogaty, jest w stanie w każdej chwili odejść i robić to, co chce. Poza tym nakręciłem *Trisznę* w miejscu, w którym międzynarodowa turystyka odgrywa ogromną rolę. Turystyka jest olbrzymim przemysłem w Radżastanie, co ma swoje konsekwencje. Zapewnia możliwość pracy i kariery. Inne postaci, które w tym filmie pracują w hotelu – Rita, Czanczał, Manisza to nie aktorzy, lecz prawdziwi ludzie, którzy utrzymują się z turystyki. Są młodzi i marzą o zrobieniu kariery. Ale turystyka tworzy nowy rodzaj neokolo-



nializmu, w którym bogaci mieszkańcy Zachodu mogą mieszkać w pałacach i być traktowani jak bogowie. To też ma oczywiście swoje odbicie w powieści Hardy'ego. Alec d'Urberville jest synem właściciela fabryki na południu Wielkiej Brytanii, który przyjeżdża na południe, kupuje dom i udaje arystokratę. Ojciec Jay'a robi to samo. Zarobiwszy pieniądze w Wielkiej Brytanii, wraca do Indii, aby kupić ziemię. Jay, podobnie jak Alec, jest synem, któremu wszystko w życiu przyszło zbyt łatwo. Jest rozpieszczony, bo nie musi pracować i szukać sposobów na utrzymanie siebie i rodziny. Triszna jest natomiast jego przeciwieństwem. Musi troszczyć się o utrzymanie siebie i swojej rodziny. Kolejna zmiana w stosunku do historii Hardy'ego polega na tym, że w książce Tess rodzi dziecko, które umiera. Podczas naszego pobytu w Radżastanie mówiono nam jednak, że jeśli niezamężna dziewczyna zachodzi w ciążę, to rodzina zawsze stara się za wszelką cenę doprowadzić do aborcji i to zanim ktokolwiek się o tym dowie. W ten sposób chce uniknąć plotek i społecznej hańby.

Jak się pracowało z takimi aktorami jak Freida i Riz?

Fantastycznie. Z Rizem pracowałem już wcześniej przy filmie *Droga do Guantanamo*. Wiedziałem dobrze czego się mogę spodziewać. Pracowaliśmy z małą ekipą, w rzeczywistej scenerii, z wieloma amatorami i z wykorzystaniem improwizacji. Riz jest bardzo inteligentnym aktorem. Myślę, że pierwszy raz miał okazję zagrać główną męską rolę w filmie – romantyczną postać, którą widz lubi, pomimo wielu negatywnych cech. Z Freidą pracowało mi się równie dobrze. Triszna jest bardzo trudną rolą – pojawia się niemal w każdej scenie, pochodzi ze wsi, łąduje w Bollywood, a potem wraca tam, gdzie się urodziła. Dla niej to wielka podróż, która jest w zasadzie głównym tematem tego filmu. Hardy zawsze podkreślał, że Tessa jest pasywna, jest płótnem, na którym Angel i Alec malują swoje fantazje do momentu, w którym w końcu ona sama przejmuje stery. Freida ma niebywałą zdolność do uwodzenia widza. Oglądamy ją z zaślepieniem, obserwujemy co dzieje się w jej głowie. Jay myśli, że ona jest znacznie prostsza i to właśnie doprowadza do rozpadu ich relacji, prowadząc do finałowego buntu.

Od zawsze pracuje Pan z małym zespołem ludzi. Dlaczego?

Rzeczywiście jesteśmy raczej małym zespołem i każdy z nas doskonale zna siebie nawzajem. Nasza producentka – Melissa Parmenter jest z nami już od 10 lat, z kolei Amy Jackson od około 5, 6 lat, Anthony Wilcox zrobił już z nami 7, 8 filmów, a operator Marcel Zyskind ponad 10. Josh Hyams

zaczął współpracę z nami jakieś 8, 9 lat temu, a Will – dźwiękowiec zrobił z nami już 4 filmy. Z kolei scenograf Dave Bryan jest z nami od 12 lat. Dzięki temu znacznie łatwiej nam się pracuje. Praca w Indiach, w szczególności gdy filmowaliśmy naszych bohaterów w realnym świecie, bywała trudna i pełna pułapek. Łatwiej jest pracować z ludźmi, których się zna i którym się ufa.

Nazwałby Pan Trisznę. Pragnienie miłości kinem Bollywoodzkim?

Nie, ale widzę wiele podobieństw pomiędzy powieścią Hardy'ego a tradycyjnym Bollywoodzkim filmem. To jest melodramat, love story, opowiadający o biednej dziewczynie, która zakochuje się w bogatym mężczyźnie i jest porwana siłą miłości. Częściowo rozgrywa się w Bombaju, gdzie Jay chce nakręcić film. Współpracuje z Anurag Kashyapem i jego firmą producencką, którzy kręcą kino nowej fali. Pracują w Bollywood, ale opowiadają filmowe historie na swój własny sposób. Podobnie jak typowe kino Bollywoodzkie wykorzystujemy sporo muzyki: cztery piosenki Amita Trivedi – znanego kompozytora w Bombaju – jak również wspaniałą ścieżkę dźwiękową Shigeru Umebayashi, który napisał muzykę do *Spragnionych miłości*, no i oczywiście mamy mnóstwo tańca. Ten film jedną nogą tkwi oczywiście w Bollywoodzie. Został już zresztą kupiony do dystrybucji w Indiach.

Triszna wydaje się być rozdarta pomiędzy tradycją a jej własnymi marzeniami i ambicjami. Jak Pan sądzi, na ile szybko rozwijające się Indie są w stanie zmienić w najbliższych latach takie dziewczyny jak Triszna?

Jedną ze zmian, którą już teraz widać wyraźnie, jest grupa dzieci, które o świcie przemierzają kilka kilometrów, aby dotrzeć do szkoły. W czasie okresu przygotowawczego odwiedziliśmy mnóstwo szkół w Osian i okolicy. Większość z nich podejmuje sporo wysiłków, aby nakłonić dziewczynki i chłopców do uczenia się w szkole przynajmniej do 10 klasy, a po ukończeniu szkoły – do pójścia do college'u. Sadzę, że w Indiach już rozumiano jak ważną rolę odgrywa edukacja. Ludzie tacy jak Pratiksz, Leela i Lakszman, którzy w filmie są braćmi i siostrami Triszny, chcą dobrej edukacji. Z kolei Minakszi, Manista i Czanczal, czyli kobiety, które w filmie pracują w hotelu, ukończyły college, mają pracę i chcą osiągnąć karierę, rozumieją jak ważna jest turystyka w zdobyciu dobrej pracy i wysokich zarobków. Sytuacja w Radżastanie bardzo się zmienia, ale kiedy zmienia się społeczeństwo, cierpią jednostki. Triszna widzi szansę na lepsze życie od tego, jaki wie dzie jej własna matka, ale to właśnie one doprowadzają ją do tragedii.



Jakie wyzwania towarzyszą kręceniu filmu w Indiach?

Przedtem już dwa razy pracowałem w Indiach, ale tym razem to było najtrudniejsze wyzwanie pod każdym względem. Samo kręcenie zdjęć w Radżastanie nie stanowiło dla nas większego problemu, bo mieliśmy dobrych menadżerów zarówno w Osian, jak i Jodpurze, Jaipurze i Samodzie. Wszyscy byli bardzo mili i pomocni i muszę przyznać, że wcale nie było aż tak wiele koszmarnych sytuacji. Mumbai był znacznie trudniejszy, ale jest to związane z charakterem tego miasta.

Pracował Pan wcześniej z Rizem, ale nie z Freidą. Jak się Pan przygotowywał do pracy z takimi aktorami?

Pracowałem z Rizem przy filmie *Droga do Guantanamo* i był to jego debiut filmowy. Wiedziałem, że będzie dobry w roli Jay'a. Jedyne, co robiliśmy przy tej okazji, to rozmowa o tym, jaka ma być ta postać. Na ten film Riz przyjechał prosto z planu filmu *Black Gold*. Z Freidą spędziliśmy nieco więcej czasu. Przyjechała do Radżastanu wcześniej i spotykała się z ludźmi, pracującymi w hotelach. Spędziła też trochę czasu z rodzinami, podobnymi do jej filmowej rodziny, ćwiczyła również taniec. W jej roli bardzo liczą się

praktyczne umiejętności.

Riz przyznał, że Jay jest na początku oczarowany Triszną, a Freida jest rzeczywiście czarująca na ekranie. Co ona ma takiego w sobie i jak się z nią współpracuje na co dzień?

Freida jest bardzo piękna, co z pewnością pomaga w zagranju tej roli. Jest również bardzo prostolinijna, sympatyczna i łatwo się z nią pracuje. W powieści Hardy'ego bardzo istotne jest to, że nie wiemy co ona dokładnie czuje i jak myśli. Na tym poziomie tkwi w tym jakaś tajemnica i Freida bardzo dobrze potrafi to oddać na ekranie. Musimy zgadywać, co dzieje się w jej głowie, a czasami jesteśmy nawet sfrustrowani jej biernością.

Silne poczucie miejsca i środowiska jest w Pana filmach zawsze bardzo istotne. Jak to wygląda w przypadku tego filmu?

Niezwykle istotne było odizolowanie się od indywidualnej historii Tess i pokazanie jej kontekstu – ludzi, którzy otaczają Tess. To było największe wyzwanie tego filmu: pokazanie nie tylko historii Trisny i Jay'a, lecz również ludzi wokół nich, czyli rodziny, mieszkańców miasta, rolników, pracowników fabryk i hoteli. Chodziło o pokazanie kontekstu całej tej historii i świata, w którym się rozgrywa.





Wywiad z Freidą Pinto:

W jaki sposób nawiązała Pani współpracę z Michaeliem Winterbottomem?

Kiedy tylko dowiedziałam się, że Michael Winterbottom chce się ze mną spotkać i porozmawiać o swoim nowym filmowym projekcie, od razu byłam na tak. Wiedziałam, że to ciekawy reżyser, który przekracza w kinie granice gatunków. Czytałam wcześniej *Tessę d'Uberville* Hardy'ego. A gdy się dowiedziałam, że akcja tego filmu ma się dziać w Indiach, uznałam, że to doskonały pomysł.

Kim jest Triszna?

Jest 19-letnią córką kierowcy samochodu dostawczego. Zasmakowała podstawowego wykształcenia i nie podoba jej się tradycyjny model życia, jaki wiodą jej rodzice. Rzuca szkołę i wyjeżdża z rodzinnego Osian, aby pracować w jednym z hoteli w Radżastanie. Jest zdeterminowana, bo chce, aby jej rodzeństwo chodziło do szkoły i zdobyło przynajmniej średnie wykształcenie, o którym ona sama może tylko pomarzyć. W hotelu zakochuje się jednak w Jay'u, z którym przeżywa mniej lub bardziej udany związek, zakończony tragedią.

Co symbolizuje Triszna?

Jest to dla mnie symbol czystości i cierpienia. Jej życie jest podzielone na trzy etapy. Pierwszy to życie z rodziną w Osian, które zmienia się, gdy poznaje Jay'a. Tym etapem rządzi niewypowiedziane pragnienie i zmysłowość. Druga część, którą nazywałabym „etapem szczęścia”, to życie z Jay'em w Mumbaju. Triszna cieszy się wówczas tymczasową wolnością od podziałów klasowych i razem z Jay'em celebrowała to, co ma. Oboje odkrywają siebie nawzajem i są w sobie bardzo zakochani. Triszna jest bardzo zrelaksowana, dzieląc życie z Jay'em. W trzeciej części następuje jednak dramatyczna zmiana, bo Triszna musi stanąć twarzą w twarz z własnym przeznaczeniem – z faktem, że tak naprawdę nigdy nie uda jej się uciec od społecznych podziałów. W sferze miłosnej jej relacja z Jay'em zamienia się w sadystyczną torturę. Na końcu zostaje doprowadzona na skraj wytrzymałości i dochodzi do wniosku, że nie jest już w stanie dłużej tego znieść. Triszna przez cały czas jest rozdarta pomiędzy pragnieniem przyswojenia sobie modernizmu i miejskiego stylu życia Jay'a – co zresztą w pewnym stopniu się dzieje – a tradycyjnymi rodzinnymi wartościami, w tym także wiejskimi korzeniami, które trudno jej odrzu-

cić. Z tego faktu rodzi się w jej wnętrzu konflikt, bo wychodzi na to, że w żadnej z tych rzeczywistości nie udaje się jej być w pełni i do końca. Jest w nich tylko „w połowie”.

A jak wygląda relacja Triszny z Jay'em?

W filmie Jay jest połączeniem Angela i Aleca z powieści Hardy'ego. Czystość Triszny zachwyca Jay'a, ale z drugiej strony on ją wykorzystuje. To bardzo zmysłowa relacja, przepiękna wzajemnym seksualnym napięciem, podziwem i uzależnieniem. Ale oni są dla siebie jak „zakazany owoc”. Triszna prawdopodobnie mogłaby tylko pomarzyć o zakochaniu się w kimś takim jak Jay. W jej zachowaniu jest wiele bierności, wstydu i wycofania. Kiedy w końcu mówi Jay'owi o ciąży, jego wyobrażenie o niej jako o symbolu totalnej czystości rozpada się jak domek z kart i zaczyna się sadystyczna gra, w której ona sama staje się jeszcze bardziej uległa, bierna. Prowokuje to Jay'a do coraz drastyczniejszych zachowań. Jay chce sprawdzić na ile może sobie jeszcze pozwolić i kiedy w końcu jego zachowanie spotka się z jej reakcją. Ich miłość zmienia się w „ciemny, czarny romans”.

Czy trudno było współpracować z takim reżyserem jak Michael Winterbottom?

Michael ma bardzo wysublimowany styl filmowania. Nie boi się wkładać rąk w ciemne, brudne sprawy i nakłaniać aktorów do robienia tego samego. Ma w sobie niesamowite pokłady optymizmu, co jest zupełnie niesamowite, ale bywa również bardzo trudne. Na przykład wiedział, że nie mówię w języku Marvadi, ale założył, że skoro mówię po hindusku, to będę w stanie szybko nauczyć się tego języka i to zaledwie w ciągu 20 dni, bez pomocy nauczyciela. Michael wymaga od aktora perfekcyjnego przygotowania do pracy, odrabiania lekcji na 100 procent, tak jak on sam. Michael bardzo lubi pracować w intymnej atmosferze, z małą ilością osób. Pracując z nim nie czułam się wcale tak, jakbym była na planie. Jest też bardzo mobilny i stara się słuchać aktorów. Każdy z jego filmów jest więc unikalnym i wspaniałym doświadczeniem.

Czy ten film czegoś Panią nauczył?

Z pewnością tańca. Przez miesiąc uczyłam się tańczyć na specjalnych kursach tańca. Poza tym dowiedziałam się sporo na temat życia ludzi w Radżastanie – rejonu, który znacznie różni się



od Mumbaiu. Spotykałam się tam z wieloma mieszkańcami: rodzinami, pracownikami fabryk, wsi, hoteli, chodziłam na zajęcia do szkół hotelarskich. Można powiedzieć, że niejako „nauczyłam” się tych ludzi.

Rola Triszny była dużym wyzwaniem i wymagała mobilności i dużej wrażliwości. Co było największym wyzwaniem?

Do tej pory to moja największa i najbardziej wymagająca rola, z której jestem bardzo dumna. Największym wyzwaniem było przyswojenie sobie bierności Triszny, która jest zarówno jej siłą, jak i słabością. To było dla mnie bardzo trudne, bo sama jestem raczej aktywna, zawsze gotowa do działania. Ale w trakcie filmu zrozumiałam ten stan – frustrację i permanentny ból, który w końcu doprowadza na skraj emocji. To właśnie bierność Triszny jest kluczem do zrozumienia jej cierpienia. Poza tym wyzwaniem okazała się w tym filmie również współpraca z nieprofesjonalnymi aktorami. W większości scen, kręconych w Osian pracowaliśmy z amatorami. Większość członków rodziny Triszny, z wyjątkiem mamy i taty, zagrali prawdziwi mieszkańcy Osian.

A jak się pracowało z Rizem?

W jego grze jest coś niezmiernie. Każda chwila na planie należy do niego. Jest dla siebie bardzo surowy, ale to jego metoda na życie. Dzięki temu staje się coraz lepszy w tym, co robi. Sposób, w jaki komunikuje swoje pomysły i otwartość na innych powodują, że współpraca z nim jest niesamowitym doświadczeniem.

Michael Winterbottom porównał XIX-wieczną Wielką Brytanię z czasów Tessy z nowoczesnymi i rozwijającymi się Indiami, w których tak silnie widać procesy industrializacji, rozwoju urbanizacji i edukacji. Jak ocenia Pani te zmiany i w jaki sposób zmieniają one kobiety takie, jak Triszna?

Jest to oczywiście prawda, choć nigdy wcześniej nie przywiązywałam wagi do tego typu porównań, dopóki sama nie musiałam utożsamić się z Triszną. Wówczas uświadomiłam sobie dlaczego Radżastan jest tak idealnym miejscem do adaptacji tej powieści. Indie zmieniają się pod wieloma względami i w wielu przypadkach nadal widać potrzebę tych zmian. Edukacja powoli wkracza do najbardziej zapyziałych wiosek w Indiach i coraz więcej mówi się na temat konieczności edukacji dziewczynek. Ciągłe jednak istnieje sporo przesądów, ślepej wiary, społecznych klasowych podziałów i oczywiście systemu kastowego, które są bardzo silnie obecne, szczególnie w małych miastach i wioskach wewnątrz kraju. Mimo to jednak

podejmowane są świadome kroki w celu zmiany tych społecznych ograniczeń, szczególnie w rejonach wiejskich. Jednym z takich przykładów jest Thar English Medium Primary School w Osian, czyli szkoła z językiem angielskim, która pojawia się zresztą również w filmie. Z kolei w miastach, takich jak: Mumbai, Delhi, Bangalore, itd. widać szybkie zmiany na innym poziomie. Technologia i modernizacja polepszyły jakość życia, a edukacja nie odbiega od standardów międzynarodowych. Wielki progres ekonomii w Indiach w ostatnich 4, 5 latach, a nawet w ostatniej dekadzie, ma wiele wspólnego z rewolucją przemysłową w Wielkiej Brytanii. Ostatnio istnieje stały wzrost liczby międzynarodowych firm w Indiach, ale oprócz polityki otwartych drzwi, która pozwala na zagraniczne inwestycje, mamy również wielkich hinduskich gigantów przemysłowych, takich jak: Tata, Birla, Ambani, które pełnią znaczącą rolę w przemyśle i w rozrywce nie tylko w Indiach, lecz również na arenie międzynarodowej. Rola kobiet w hinduskim społeczeństwie znacznie wzrasta, a fakt, że prezydentem Indii jest kobieta, nie jest tu wcale bez znaczenia.

Czy rola Triszny była dla Pani emocjonalnym wyzwaniem?

Rzeczywiście było to wyzwanie, ale jednocześnie ta rola dała mi pełną wolność. Michael Winterbottom nie modelował naturalnej scenerii tak, aby wyglądała ona perfekcyjnie. Było mi łatwiej grać w scenerii, którą od zawsze się otaczałam. To było bardzo pomocne podczas zdjęć, szczególnie, gdy pracowałam przez 9-11 godzin dziennie. Szukanie i popełnianie błędów było wpisane w tego typu pracę. Podobało mi się, że nie mieliśmy scenariusza. Przez cały czas musiałam żyć jak moja bohaterka, w naturalnej scenerii, z wykorzystaniem prawdziwych doświadczeń z mojego własnego życia. Czasami rzeczywiście było to nieco wykańczające, ale z drugiej strony motywowało mnie do podjęcia kolejnego kroku naprzód, sprawdzenia, co jeszcze może wydarzyć się w tej historii. W tym sensie ta rola była dla mnie emocjonalną podróżą, angażującą cały mój umysł i emocje.

Triszna jest bardziej skomplikowana niż sądzi Jay. Co według Pani skłania ją do finałowego kroku?

Według mnie przyczyna tkwi w niemożności zrozumienia skomplikowanych wzajemnych relacji, w braku podjęcia próby porozmawiania o tym, co ich dzieli, w postawieniu tego na pierwszym planie. Problem tkwi oczywiście w bierności, pasywności i nieśmiałości Triszny, która jest zupełnie niezdolna do konfrontacji z Jay'em. Głębokie różnice klasowe, jakie dzieli Trisznę i Jay'a, również dopro-

wadzają do rozpadu ich związku, bo okazuje się w końcu, że tak naprawdę mało ich łączy. Trisznie bardzo podoba się nowe życie w Mumbaju u boku Jay'a, ale w obawie o utratę nowego statusu i miłości zataja przed Jay'em fakt, że była z nim w ciąży i ją usunęła. Decyzja rodziców w tej sprawie była w jej wiosce ostateczna, bo ciąża bez ślubu to hańba dla całej rodziny. Ten mechanizm działa podobnie jak w **Tessie d'Uberville** Hardy'ego, gdzie ciąża niezamężnej dziewczyny niemal automatycznie wyrzuca ją poza nawias społeczny. Reakcja Jay'a na to wszystko okazała się jednak zbyt surowa. Triszna bierze ją zbytnio do siebie i zaczyna czuć, że sama musi się z tym wszystkim zmierzyć. W ostatniej części dochodzi więc do okrutnej gry pomiędzy nią a Jay'em, bardzo egoistycznej, sarkastycznej i głupiej. Ze zmysłowej kochanki Triszna staje się konkubina, a na końcu seksualną niewolnicą. Ich miłosny związek mocno się degeneruje, staje się agresywny. Najpierw widać to ze strony Jay'a, a potem Triszny, która doprowadzona na skraj wytrzymałości w końcu go zabija. W ten sposób traci Jay'a na zawsze.

Oczywiście, w zasadzie powieść Hardy'ego mogłaby być postrzegana jako scenariusz typowej produkcji Bollywood.

Michael Winterbottom rysuje wiele podobieństw pomiędzy powieścią Thomasa Hardy'ego i filmami Bollywoodu. Czy zgadza się Pani z takim porównaniem?



Wywiad z Rizem Ahmedem:

W jaki sposób zaangażował się Pan w ten projekt?

Michael Winterbottom zaprosił mnie na lunch, powiedział, że chce zaadaptować powieść **Tessa d'Uberville**, którą planuje umieścić we współczesnych Indiach. Zaproponował mi zagranie tej roli, a ja się zgodziłem.

Kim jest Jay? Jakie są jego motywacje?

Jest najmłodszym synem bogatego hinduskiego biznesmena. Ma dwadzieścia lat i nie chce stać w cieniu ojca. Pragnie podążać własną drogą, osiągnąć sukces na własną rękę. Cierpi na syndrom zagubionych, bogatych dzieci. Wrócił właśnie z Wielkiej Brytanii do Indii, podróżuje ze znajomymi, bo za chwilę ma się zająć prowadzeniem hotelu ojca w Radżastanie. Jest sfrustrowany, bo życie na siłę wsadziło go w rolę syna bogatego ojca, a on woli realizować się inaczej, prowadzić swój własny projekt. Zakochuje się w Trisznie, która jest dla niego próbą spełnienia się w nowej roli. W pewnym sensie można powiedzieć, że jego bogactwo jest dla niego przekleństwem, bo nie umie z nim żyć. Z drugiej strony stara się to pokonać i jedzie do Mumbaiu, aby żyć tam na swój własny sposób. Oczywiście jest to możliwe tylko dlatego, że Jay jest bogaty. W tym filmie wszystko zależy od tego, w jakich warunkach człowiek się urodził. Zarówno Jay, jak i Triszna nie są w stanie uciec od swoich korzeni. Jay musi wrócić skąd przyszedł, a Triszna za każdym razem przypomina mu o własnej życiowej porażce. Dlatego jego stosunek do niej ulega zmianie. Triszna staje się w końcu w jego rękach tylko narzędziem do zaspakajania pragnień i żądz.

Czy Jay naprawdę zakochuje się w Trisznie?

Tak. Myślę, że on jest owładnięty Triszną, która reprezentuje według niego ideał czystej kobiety – dziewicy. Widzi w niej możliwość powrotu do swych hinduskich korzeni, do połączenia się z czystą i niewinną siłą, którą czuje w sobie. To jest na pewno rodzaj silnej miłości, szczególnie gdy oboje są w Mumbaiu. Rozmawiają o wielu sprawach i jest szansa, aby wyjawili sobie prawdę. Ale gdy Jay dowiaduje się o aborcji, coś w nim pęka. Czuje, że Triszna nie miała na tyle odwagi i siły, aby mu o tym powiedzieć, aby przeciwstawić się życiu. Na końcu filmu Triszna staje się dla niego oznaką tego wszystkiego, co stracił.

Czytał Pan Tessę d'Uberville zanim zagrał Pan w tym filmie?

Nie. Przeczytałem książkę dopiero, gdy Michael Winterbottom zaproponował mi rolę w tym filmie. Na początku wydawało mi się niemożliwe połączenie dwóch bohaterów w jedną rolę, ale potem zrozumiałem, że to nie ma być zwykła adaptacja powieści Hardy'ego. Przecież miłość Jay'a do Triszny jest w tym filmie czysta, a Aleca w powieści bardzo samolubna.

Czy istnieje ścisły związek pomiędzy Wielką Brytanią widzianą oczami Hardy'ego a współczesnymi Indiami?

Oczywiście i to bardzo interesujący temat do rozmowy. Indie zmieniają się nie tylko dzięki modernizacji i industrializacji, lecz również masowej migracji ludzi ze wsi do miast. Widzimy więc jak stary świat miesza się z nowym. Niektórych z nas może nawet dziwić, że Triszna jest taka zakłopotana przespaniem się z Jay'em, ale to przecież kwestia tradycyjnej moralności. Dlatego przed nim ucieka. Seks przed ślubem jest zakazany, a gdy wychodzi na jaw, że zakończył się ciążą, rodzinie Triszny grozi hańba i wstyd, które mogą ją pogrzebać w sensie społecznym. Musimy zrozumieć, że to, co widzimy w filmie dzieje się na co dzień w Indiach.

Jakie były dla Pana największe wyzwania tego filmu?

Praca z Michaeliem zawsze zakłada intymną atmosferę, nieformalne doświadczenie. Kręcenie filmów, które on reżyseruje, to bardzo spokojny, delikatny proces, w sensie atmosfery, którą kreuje on na planie. To dla aktora bardzo komfortowe i unikalne doświadczenie. Jeśli chodzi o ekipę filmową nie jest już tak spokojnie. Michael jest perfekcjonistą w każdym calu, wszystko musi być dopięte na ostatni guzik.

To pana pierwsza rola romantyczna.

Nigdy nie myślałem o tej roli w taki sposób. To oczywiście romantyczna historia, ale pełna tragizmu, czy raczej dramatyzmu. Z mojej perspektywy chciałem sprawić, aby ta postać była jak najbardziej skomplikowana. Bardzo długo rozmawiałam z Michaeliem o tej postaci – jakie książki Jay czyta, jakiej muzyki słucha. Nie skupiałem się na romantyzmie, bo według mnie to znacznie bardziej skomplikowana rola.

A jak wyglądała współpraca z Freidą?

Bardzo dobrze się razem bawiliśmy, bo Freida jest świetną dziewczyną. Gra bardzo instynktownie i jest bardzo naturalna przed kamerą. Granie z nią jest bardzo proste, bo ona jest samowystarczalna. To bardzo ważne, szczególnie gdy pracuje się z takim reżyserem, jak Winterbottom, u którego wszystko na planie jest płynne, ewoluuje z każdym dniem na nowo.

Triszna bardzo różni się od Jay'a. Na czym dla Pana polega ta różnica?

Rzeczywiście to prawda. Jay w żadnym stopniu nie chce oceniać Triszny, ale dochodzi do momentu, w którym chce się poddać, bo czuje, że z powodu różnic kulturowych nie zmieni jej mentalności. Nawet jeśli zmusiłby ją do wyjawienia dlaczego nie mówi mu o podstawowych sprawach, dlaczego zataja jedną z nich, to i tak nie wyjawiałaby mu własnego zdania. Z tego powodu Jay czuje się sfrustrowany, jest zmęczony biernością Triszny. Wcale nie myśli, że Triszna jest prosta, ale ma dosyć tego, że nie wie, co ona czuje. Jest tym coraz bardziej znużony, denerwuje go, że ona nie narzeka, że się nie przeciwstawia, nie wymawia mu, że ją zostawił w Mumbaju i nie chce powiedzieć, dlaczego zataiła przed nim ciążę. Jay chce ją sprowokować do reak-

cji, chce się zorientować co ona tak naprawdę myśli. Z drugiej strony Jay jest po prostu sfrustrowany tym, że samodzielne życie mu się nie powiodło. Bardzo boleśnie go to dotyka. Jednak w swych prowokacjach Jay posuwa się za daleko i to właśnie doprowadza do destrukcji.



Ekipa:

Freida Pinto (Triszna)

- ur. 18.10.1984 roku w Mumbaju. Hinduska aktorka, mieszkająca w Londynie i Mumbaju. Sympatię publiczności i światowy rozgłos zdobyła dzięki międzynarodowemu debiutowi w filmie **Slumdog. Milioner z ulicy** Danny'ego Boyle'a, gdzie zagrała Latikę, partnerkę bohatera filmu. Rola w tym filmie przyniosła jej nominację do nagrody BAFTA za „najlepszą rolę drugoplanową”. Film zdobył 8 Oscarów, w tym za „najlepszy film”. Pinto zagrała w filmach reżyserowanych przez uznanych twórców, m.in. **Miral** Juliana Schnabla czy **Spotkasz przystojnego bruneta** Woody'ego Allena, jak i w superprodukcjach, takich jak **Immortals. Bogowie i herosi 3D** Tarsema Singha czy **Geneza planety małp** Ruperta Wyatta. Obecnie jest twarzą marki L'Oreal.

Riz Ahmed (Jay)

- ur. 1.12.1982 roku, znany jako Riz MC. Ma korzenie hindusko-pakistańskie. Aktor i raper. Absolwent Oksfordu oraz Central School of Speech and Drama. Zadebiutował w **Drodze do Guantanamo** Michaela Winterbottoma. Film zdobył Srebrnego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie w 2006 roku. W 2009 roku zagrał u Sally Potter w eksperymentalnym filmie **Rage** razem z Judi Dench i Judem Law. Riz Ahmed występuje często w filmach telewizyjnych i na deskach scen teatralnych w Wielkiej Brytanii. Film **Britz**, w którym wystąpił, zdobył nagrodę telewizyjną BAFTA i nominację do Nagrody Emmy.

Amit Trivedi - muzyka

- kompozytor, urodzony i wychowany w Mumbaju. Zaczął swoją muzyczną karierę pracując dla telewizyjnych show. Następnie pracował w branży reklamowej i komponował muzykę do seriali telewizyjnych. W 2004 roku Sony zaproponowało mu skomponowanie piosenek do pierwszego hinduskiego **Idola**. Lata 2008-2010 to w jego karierze ścieżki dźwiękowe do dużych hinduskich produkcji filmowych. Trivedi zdobył wiele nagród za swoją muzykę, w tym: Mirchi Music Award za najpopularniejszą piosenkę ik'Taara z filmu **Wake up Sid** oraz Filmfare Award za najlepszą ścieżkę dźwiękową do filmu **Udaan**.

Shigeru Umebayashi - muzyka

- światowej sławy kompozytor, znany z kompozycji Yumeji's Theme w filmie **Spragnieni miłości** Wong Kar Waia, z którym współpracował również przy filmie **2046**. Producent i kompozytor muzyki do filmu **Dom latających sztyletów (House of Flying Daggers)** Zhanga Yimousa. To on jest autorem kompozycji „Kochankowie”, którą zaśpiewała Kathleen Battle. Współpracował z takimi reżyserami jak: Jet Li, Roberta Torre, Uros Stojanovic, Peter Webber, Veit Helmer, Sharon Maguire, Michael Williams i Ewan MacGregor. Jego film dokumentalny **Dream Weavers - Beijing 2008** zdobył wiele międzynarodowych nagród. Stale koncertuje, również w Polsce, ostatni raz maju 2010 roku w Krakowie

Michael Winterbottom - scenariusz i reżyseria

- ur. 26.03.1961 roku w Blackburn w brytyjskim Lancashire. Brytyjski scenarzysta, reżyser, producent. Absolwent anglistyki na uniwersytecie w Oksfordzie. Studiował również w Bristolu i Londynie. Debiutował jako dokumentalista dwoma filmami poświęconym Ingmarowi Bergmanowi, lecz ostatecznie poświęcił się reżyserowaniu filmów fabularnych. Zdobył wiele nagród na festiwalach filmowych i telewizyjnych na całym świecie. Jest współwłaścicielem wytwórni filmowej Revolution Films, razem z producentem Andrew Eatonem.

Filmografia:

2014 - *London Fields*

2013 - *The King Of Soho*

2012 - *Seven Days, Bailout*

2011 - *Murder In Samarkand, The Promised Land, Trishna. Pragnienie miłości (Trishna), 60 Seconds of Solitude in Year Zero*

2010 - *Morderca we mnie (The Killer Inside Me)*

- za ten film otrzymał nominację do nagrody Złoty Niedźwiedź,
The Trip

2009 - *Doktryna szoku (The Shock Doctrine)*

2008 - *Genoa. Włoskie lato (Genova)* - za ten film otrzymał nagrodę Srebrna Muszla

2007 - *Cena odwagi (A Mighty Heart)*

2006 - *Droga do Guantanamo (The Road to Guantánamo)*

- za ten film otrzymał nagrodę Srebrny Niedźwiedź

2005 - *Tristram Shandy: Wielka ściema (A Cock and Bull Story)*

- za ten film otrzymał nominację do nagrody BAFTA

2004 - *9 Songs* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Złota Muszla

2003 - *Kodeks 46 (Code 46)* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Złoty Lew

2002 - *24 Hour Party People* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Złota Palma,

Na tym świecie (In This World) - za ten film otrzymał nagrodę BAFTA

2000 - *Królowie życia (The Claim)*

- za ten film otrzymał nominację do nagrody Złoty Niedźwiedź

1999 - *Wonderland*, za ten film otrzymał nominację do nagrody Złota Palma,

Z tobą lub bez ciebie (With Or Without You)

1999 - *Pragnę cię (I Want You)* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Złoty Niedźwiedź

1997 - *Aleja Snajperów (Welcome to Sarajevo)*

- za ten film otrzymał nominację do nagrody Złota Palma

1996 - *Więzy miłości (Jude)* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Kryształowy Globus

1995 - *Butterfly Kiss* - za ten film otrzymał nominację do nagrody Złoty Niedźwiedź,

Go Now

1994 - *Under the Sun, Family*

1993 - *Love Lies Bleeding*

1990 - *Forget About Me*

1989 - *Rosie the Great, Ingmar Bergman: The Magic Lantern*

Głos prasy:

„Na tle ostatnich adaptacji filmowych znanych dzieł literatury (*Wichrowe wzgórza*, *Dziwne Losy Jane Eyre*) *Triszna. Pragnienie miłości* wypada najlepiej i okazuje się z nich najśmielszą. Michael Winterbottom z sukcesem przekłada na ekran ciemną i tragiczną historię Thomasa Hardy’ego, którą umieszcza w kulturze i obyczajowości współczesnych Indii. *Triszna. Pragnienie miłości* jest przesycone duchem Indii. Winterbottom jest w stanie pokazać nam napięcia, jakie występują w skomplikowanym i dynamicznie rozwijającym się hinduskim społeczeństwie, które z jednej strony szanuje tradycyjne wartości, a z drugiej - rzuca się do przyjęcia wolności i luksusu. Operator Marcel Zyskind potrafi oddać kamerą prawdziwe wrażenie kurzu i dynamiki Indii i oferuje nam zapierające dech w piersiach obrazy gwarnych ulic hinduskich miast, skontrastowanych z zatopionymi w jasnym świetle słonecznymi obrazami hinduskiej wsi. Strona wizualna filmu może przyciągnąć najbardziej wybrednych widzów, ale muzyka Shigeru Umebayashi okazuje się w tym filmie równie czarująca, jak obraz i podkreśla że ten film to czyste królestwo zmysłów.”

Screen daily

„Michael Winterbottom dokonuje w *Trisznie. Pragnieniu miłości* zabiegu równie odważnego, co natchnionego. Przenosi wiktoriańską opowieść o Tessie d’Urberville do współczesnym Indii, których egzotyka może przyciągnąć do kina szerokie rzesze widzów, podobnie jak obsada tego filmu. Freida Pinto czaruje na ekranie swoją urodą, a Riz Ahmed doskonale odgrywa rolę kochanka i kata. Zmysłową miłość kończy jednak brutalne i nagłe morderstwo, które szokuje nie przez krwistość, lecz przez swoją intensywność. Intensywne są również kolory i stroje, dzięki zdjęciom Marcela Zyskinda. Nawet muzyka, na którą składają się fragmenty kompozycji Trivediego i Shigeru Umebayashi (kompozytora Wong Kar Waia i Zhanga Yimou), wzmacnia unikalny nastrój tego filmu.”

Variety

„Współczesne Indie to prawdziwy temat *Triszny. Pragnienia miłości* - filmu, który pokazuje żywą i bardzo zmienną dynamikę tego kraju, ukazując dynamiczne kontrasty tradycyjnej i nowoczesnej kultury, rozpiętej pomiędzy młotem a kowadłem starej tradycji i nowych kierunków rozwoju. Ta historia ma charakter symboliczny. Widzimy parę kochanków z przeciwległych biegunów, tkwiących w tragicznym romansie. Nie wolno mylić tego filmu z popularnym przemysłem filmowym Bollywoodu, który produkuje mainstreamowy film w języku hindi z ciężką dawką lekkostrawnego romansu, śpiewem i tańcem oraz historią o kopcuszkę. *Triszna. Pragnienie miłości* ucieleśnia raczej obecny trend niezależnego kina Bollywoodu, gatunku ostatnio spopularyzowanego przez Anuraga Kashyapa, który uosabia w sobie tragiczne trajektorie historii kina. Winterbottom nie wyważa w *Trisznie. Pragnieniu miłości* otwartych drzwi, nie stara się być rewolucyjny. W jego filmie widzimy kawałek prawdziwych Indii, które często są pomijane w produkcjach, takich jak *Slumdog. Milioner z ulicy* lub *Hotel Marigold*. *Triszna* jest symbolem tak silnie obecnych dziś w Indiach zmian społecznych i gospodarczych. Oglądanie *Triszny. Pragnienia miłości* z perspektywy socjologicznej sprawia, że rozumiemy i doceniamy ten film jeszcze bardziej. Europejska powieść tłumaczy nam jak bardzo walki klas, które istniały w Wielkiej Brytanii, są nadal silnie obecne w dzisiejszych Indiach.”

Buzzinebollywood



